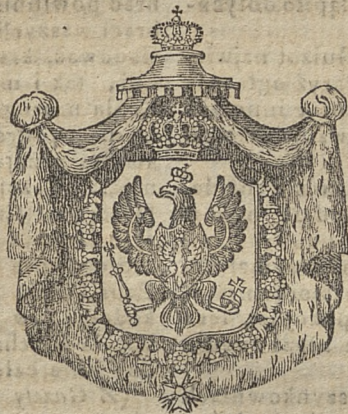


# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 144.* — W Sobotę dnia 23. Czerwca 1832.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Czerwca.

Przybył tu: J.W. Królewsko-Duński rzeczywisty Radzca Tajny i Nadlowczy dworu, Hr. Hardenberg-Reventlow, z Kopenhagi.

Sekretarz państwa i Szef banku głównego, Prezydent Friese, z Szczecina.

Wyjechał: General-Major i komenderujący 14tą brygadą piechoty, Weyrach, do Gdańska.

Z dnia 19. Czerwca.

N. Pan raczył dotychczasowego Assessora przy Sądzie Appellacyjnym, Jeiseck, mianować Radzcą przy Sądzie Ziemiańskim w Poznaniu.

Przybył tu: Xiążę Lynax, z Golssen.

### Wiadomości zagraniczne.

*Fr a n c y a .*

Z Paryża, dnia 12. Czerwca.

Dzisiejsza Gazette następujących udziela szczególnych wiadomości o rozmowie Panów Laffitte i Odillon-Barrot z Królem. P. Odillon-Barrot miał mowę bardzo pomieszana i zawikłaną, której Król z największą słuchał oziębłością, co się do tém większego zmie-

szania deputowanego wielce przyłożyło. Po nim jął mówić P. Laffitte, usiłując dowieść Królowi, że stracił popularność swoją. Na to Król tak się odezwał: „Przed godziną mógłbym dać wiarę W Panu, ale teraz przeciwnie mu wbrew zdanie utrzymuję; konno bowiem przejeżdżając ulice Paryża, przekonałem się, że jakążkolwiek jeszcze posiadam popularność. Prawda, żem postradał przychylność moich dawniejszych przyjaciół, a ta mię tém bardziej boli, gdyż im właśnie największe dałem dowody przywiązania mego.“ (Wiedzieć trzeba, że gdy Pan Laffitte przez nieszczęśliwe spekulacje już był na schyłku wziętości swojej kupieckiej, Król Ludwik Filip przez zakupienie wielkich losów gotowizną, zachwiany kredyt jego ocalił.) — N. Panie, mówił potem P. Odillon-Barrot, zapewne fałszywe Mu uczyniono doniesienie o zasadach naszych; należemy do prawego centrum, każdy powinien tam miejsce swe zająć; idzie tylko o to, czy to centrum dalej troche na lewą, albo na prawą stronę się posuwa. „Niechże tam zostanie, gdzie jest, za pozwoleniem Waszmości“ odpowiedział Król zniercierpliwiony; i na tém się cała ta rozmowa skończyła.

Żałoga Paryża dn. 5. Czerwca składała się z 25,000 ludzi; w ciągu 20 godzin wzrosła do 50,000.

Do manifestu opozycji przystąpiło dotychczas 100 deputowanych.

National twierdzi, że Pan Guizot najwięcej się przyłożył do tego, że Paryż ogłoszono za zostający w stanie oblężenia; inne zaś dzienniki przypisują przedsięwzięcie tego środka zabiegom Pana Thiers.

Wczoraj wszyscy oficerowie, co się znajdowali na wielkiej rewii, na obiedzie byli u Króla.

Minister spraw wewnętrznych otrzymał depesze z Marsylii, stósownie do których miasto to obecnie wprawdzie jest spokojne, lecz obawiać się trzeba, że wkrótce niezawodnie nowe wybuchną rozruchy.

Od kilku dni spostrzeżono w szynkowniach mnóstwo wyrobników, którzy pijani głośno rozprawiając o wypadkach d. 5. i 6., jednozgodnie oświadczali, iż się jeszcze niepoczynają za pokonanych; owszem, że wkrótce nowe czynić będą usiłowania. Wielu z nich aresztowano; w jednej kawiarni przeszło 50, a między temi dwie kobiety.

Xiążę Orleański wyjechawszy d. 6. z Awinionu przybył dnia tegoż wieczorem do Aix, gdzie go świetnie przyjęto. Udał on się pieszo do teatru, a potem bawił się na balu danym w salonach pałacu sprawiedliwości. — Dnia 7. przybył do Marsylii.

Stósownie do najświeższych wiadomości z Anger wydano w departamentach Maine i Ligier następujące proklamacye:

I. *Proklamacya Madamy, Xiężniczki Berry, Regentki Francyi.*

„Wandejczykowie, Bretańczykowie i wy wszyscy mieszkańcy wiernych prowincyi zachodu! Wylądowawszy w południowych stronach Królestwa, nieociągałam się śród groźnych niebezpieczeństw przejeżdżać Francją, by zadość uczynić świętej obietnicy, to jest aby się połączyć z walecznymi przyjaciółmi memi i dzielić ich losy i ich czyny. Stałam nareszcie w pośród męznego ludu. Bądźcie pomni ocalenia ojczyzny! Stoję na czele waszém, przekonana, że z takimi mężami zwycięstwo odniosę. Henryk V. wzywa waszą pomoc! jego matka, Regentka Francyi, poświęca się całkiem waszemu szczęściu. Gdyby kiedy nieprzyjaciel najężdżał miał te wierne krainy, Henryk V. wstąpi w wasze szeregi. Powtarzajmy dawne godło nasze: „Niech żyje Król! Niech żyje Henryk V.““

II. *Proklamacya Generala komenderującego 2. korpusem armii zachodniej, General-Porucznika, Hrabiego Larochejacquelin.*

„Wandejczykowie! zawsze wierni, waleczni Wandejczykowie, usłuchajcie głosu mego. Uderzyła godzina, w której się do oręża

brać powinniśmy. Bądźcie pomni ojców i braci waszych! Powinniśmy ich męstwo naśladować, krwi ich się pomścić! Równie jak oni, tak i my walczymy za wiarę i prawego Króla naszego, i za pomocą Boga zwycięstwo na naszą stronę się przeaważy! Wandejczykowie, przyjaciele, dzieci, współwojownicy moi! Weźcie się za ręce, otaczajcie mię! Do broni! Cześć Bogu i religii naszej! Niech żyje Henryk V.“

Stósownie do listów z Rzymu, dołączyła Pani Lätitia Bonaparte testamentowi swemu kodycył, w którym legat przeznaczony dla Xięcia Reichstadt w razie śmierci tegoż między inne członki familii dzieli.

(Z *Gazety Vossa.*) — *Courrier du Midi* pisze, co następuje: „Tutaj w Lunel wybuchłaby była prawie wojna domowa. Polacy chcieli d. 26. m. z. obchodzić dzień doroczny bitwy pod Ostrołęką; udali się do plebana, aby go o tém zawiadomić. Ten ofiarował im wszystko, coby było potrzebne do wystawienia katafalku. O godzinie więc 10. przyszedł jeden z ich oficerów, mający sobie zlecone urządzenie uroczystości, z 3 chorągwiami polskimi do kościoła. Pleban był też tam obecny, żądając, aby chorągwie rozwinięto, celem przekonania się, czyby między niemi niebyło chorągwi trójbarwowej; tój albowiem w kościele ścierpieć niechciał. To stało się powodem do zaciętej kłótni, która o mało co niezamieniła się była na jawną walkę; ale mimo wszelkich ograniczeń ze strony duchownych uroczystość żałobna jednak się odprawiła.

*W ł o c h y.*

Z Ankony, dnia 30. Maja.

Odchwili zamordowania Gonfaloniergo Hr. Bødari, który istotnie niezasługiwał takiego losu, zwolennicy nowego porządku rzeczy rozniewani przypisywaniem im wszelkich popełnionych zbrodni, uzbrolili się i zaczęli odbywać ściśle dozór miasta. General Cubieres niechciał ścierpieć, aby korpus działał bez prawnego upoważnienia i podwoił patrolo. Gdy środek ten niebył dostateczny, wczoraj rano przez rozkaz dzienny polecił officerom rozprasać i przy zdarzonej sposobności rozbrajać podobne zgromadzenia. Wzeszły poniedziałek rozkaz dzienny Gen. Cubieres uwiadomił, że karabinierzy opuszczą warownię i wspólnie z Francuzami odbywać będą służbę w mieście; chciano się temu oprzeć, co sprawiło wielką trwogę i w kilku miejscach pozamykano sklepy. Na przedstawienie prodelegata Florenzi wstrzymano wykonanie rozkazu dziennego. Karabinierzy stysząc o usposobieniu miasta, prosili by ich zostawiono w cytadelli. Wczoraj

po południu o godzinie 5 przybył goniec z Rzymu, niewiadoma treść jego depešów, lecz wyjazd młodego Hr. St. Aulaire do Rzymu, wiadomość, że następnej nocy karabiniery opuszczają miasto, i że Generał obejmie policją, zdają się odkrywać tajemnicę. Ciągłe utrzymuje się niepodobna do wiary wieść, że wkrótce zawinie do Portu naszego francuzka eskarda z 4000 wojska, ta sama, która była przeznaczona do Bony i Konstantyny. W ostatnich dniach emigrowało wielu duchownych i proboszczów, dając za pozor, odebrane listy bezimienne z groźbami, chociaż niewiadomo, aby od kogokolwiek doznali przykrości.

Gazeta Medyolańska donosi z Ankony pod dniem 23. Maja: Kappaccini powrócił z misyi swojej do Bologny; część wojska francuzkiego biwakuje ciągle dniem i nocą na środku miasta.

Dnia 20. Pan Bonet Adjutant Marszałka Soult, wraz z dotychczasowym Wice-Konsulem Quilliet, wyjechał do Rzymu, miejsce zaś jego zastępuje Markiz Bourbon del Monte.

Przed kilku dniami był obiad dyplomatyczny u syna Hr. St. Aulaire. Prolegat z Osimo X. Fiorenzi podobnież dał obiad w Monte Gallo.

Podług najświeższych wiadomości z Ankony (powiada Gazeta Powszechna pod artykułem z Bologny), była tam spokojność przez licznie zbierające się tłumy ludu przerywaną; w nocy z dnia 24. na 25. stały już uzbrojone tłumy gotowe do walki, i jedynie Francuzom winno miasto wdzięczność za dalsze utrzymanie porządku, których liczne patrole zwiędzały wszystkie ulice. Udało się jednakowoż zwolennikom ruchu w małej utarczce złapać dwóch ludzi, którzy wyznali, że byli podburzeni i zapłaceni.

Z Szamotuł, d. 19. Czerwca 1832.

(Nadesłano.)

W dniu 17. m. b. obchodził Proboszcz tużejszej Kollegiaty, W. JX. Walenty Kozłowski, 50tą rocznicę kapłaństwa swego! — Tu zrodzon, tu swój zawód duchownego życia rozpoczął, i tu przez pół wieku bezprześcannie w nim pozostaje.

Właściwe władze cywilne były powodowane do uczynienia najpokorniejszego doniesienia do tronu, i wystawienia zasług, dla duchownego dobra licznych parafian przez Jubilata położonych. Najjaśn. Król Jmć, nagradzając prace tyloletnie, raczył najtłaskawiej W. JX. Walentego Kozłowskiego, orderem Orła Czerwonego klasy czwartej zaszczyścić.

Z polecenia wyższego doręczył W. Piotr Zaydler, nasz Radzca Ziemiański, ozdobę orderową Jubilatowi, po wotywie przez niego ukończonęj, stósowną do niego miawszy

przemowę. Wręczył oraz Jubilatowi powinšowanie Prezesa Regencyi w Poznaniu, w wyrazach uprzejmych spisane.

Liczne duchowieństwo asystowało Jubilatowi przy całym obrzędzie. Mowę, do uroczystości zastosowaną, miał W. JX. Józef Kozłowski, Wikary Archi-katedry Poznańskiej, i nanowo dowiódł swego wrodzonego i szczytnie wydoskonalonego talentu krasomowskiego.

Z pomiędzy obecnego duchowieństwa, wymienić należy W. JX. Hańczewskiego, Dziekana Emeryta, Proboszcza Ludomskiego, orderu Orła Czerwonego klasy III. Kawalera, równie dawnego, jak ścisłego przyjaciela Jubilata. — Oddawał on posługę, którą przy swym jubileuszu, przed 4 laty odbyty, od terazniejszego odbierał Jubilat.

Tłumnie zebrani parafianie, dowiedli swęj miłości ku pasterzowi swemu. — Puhar srebrny, pięknej roboty, nakładem przychylnych do Proboszcza swego parafian, oddany został Jubilatowi przez W. Jana Żółtowskiego, dziedzica dóbr Kąsinowa.

Z obszernęj parafii Szamotułskięj, część znaczna jest w powiecie Obornickim położoną. — W. Radzca Regencyi Marcyan Lew Twardowski, Radzca Ziemiański w Obornickach, wynurzył imieniem parafian, w powiecie jego zamieszkałych, ich wdzięczność i życzenia szanownemu Jubilatowi.

JW. Hrabina Anna z Mielżyńskich Mycielska, Kollatorka, uświetniła swą bytnością obchód uroczysty.

Do licznych przyjaciół i czcicieli Jubilata, przyłączyli się także niektórzy, ani do parafii jego, ani do kościoła katolickiego należący, jednakże pałający równym, co tamci, szacunkiem i przywiązaniem do Jubilata.

W czasie obiadu przez Jubilata z hojności dla goszczących danego, wniósł toast najpierwszy za zdrowie N. Króla Jmci W. Radzca Zaydler, a drugi na cześć Jubilata W. Radzca Twardowski.

Towarzystwo całe ożywione było szczerą radością, którą gościnność uprzejmego gospodarza powiększać musiała.

Oby ten godny weteran stanu kapłańskiego, w późne jeszcze lata cieszyć się mógł przeżyciem drugich swoich prymicy! — Oby go świętą prawicą swoją błogosławić raczył Ten, przed którego oczyma tysiąc lat, jako dzień tylko jeden. — (Ps. LXXXIX. 4.)

#### WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Redgoszcz ptu Wagrowieckiego mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do Sgo Jana 1835. najwięcej dają-

cemu w dzierzawę wypuszczone, do czego termin licytacyjny na

dzień 30. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4tej w domu Ziemstwa wyznaczonym został, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, że tylko ci do licytacji przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500 kaucyi natychmiast złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

#### PATENT SUBHASTACYJNY.

Końcem sprzedaży majątności Ostrzeszowskiej wraz z Bukownicą w powiecie Ostrzeszowskim położonej, do Ur. Biernackiego należących, która na Tal. 131,516 sgr. 21 fen. 8 $\frac{2}{3}$  sądownie ocenioną została, gdy w ostatnim terminie licytacyjnym żaden licytujący się nie stawil, nowy termin licytacyjny na

dzień 25. Września r. b.

przed Deputowanym W. Sędzią Boretius o godzinie 9tej zrana tu w miejscu wyznaczonym został.

Zdolność kapienia i zapłacenia posiadających uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż aż do 4ch tygodni przed tymże każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajśćz były mogły.

Oraz wzywają się z miejsca pobytu swego niewiadomi Porucznik Jan Fryderyk Samuel i Julianna Karolina małżonkowie Axleben, dla których rubrica II. roczny wymiar dożywoty Tal. 120 zapisanym jest, aby praw swych osobście lub przez pełnomocnika dopilnowali, pod zagrożeniem, iż w razie niestawienia się, nietylko przybicie na rzecz najwięcej dającego nastąpi, lecz oraz po sądowem złożeniu summy szacunkowej, wymazanie wszelkich intabulowanych jako i spadających pretensyi, a mianowicie ostatnich, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów nakazanem zostanie.

Krotoszyn, dnia 17. Maja 1832.

#### Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Przy odwołaniu się do obwieszczeń swoich w latach poprzednich wydanych, Kapituła Metropolitalna Poznańska oświadcza niniejszém, iż równie w roku bieżącym należące się jej jako i Duchowieństwu Kościoła Metropolitalnego Poznańskiego prowizie i kapitały przez Kuratora i Prokuratora od dnia 25. b. m. aż do dnia 3. Lipca w mieszkaniu pod No. 16. odbierać będzie.

Poznań, dnia 19. Czerwca 1832.

#### OBWIESZCZENIE.

WW. Dziedziców i Possessorów dóbr, na których kapitały dla kościoła i duchowieństwa w Borku i Zdzeszu są lokowane niniejszém uprzejmie wzywam, aby procenta tak zaległe jako i na S. Jan b. r. przypadające najdalej do d. 8. Lipca b. r. franco pocztą lub też przez umyślnych posłańców tu do Borku nadesłali; w przeciwnym bowiem razie sami sobie winę przypisać muszą, że procenta te od opóźniających się drogą exekucyi ściągane zostaną.—Zdziesz pod Borkiem, dnia 10. Czerwca 1832. r.

(podp.) Xiądz Wolniewicz,  
Proboszcz Borkowski i Zdzeszewski.

Inwentarz mój składający się z 25 wołów, 35 krow, 2 stadników, 11 koni, 1 źrebaka, 620 owiec i 180 jagniąt, niemniej wszelkie sprzęty gospodarskie i rolnicze, sprzedawać będę tu w Zbrudzewie dnia 3. Lipca r. b. i dni następane, przez licytację publiczną, najwięcej dającemu. — Zbrudzewo pod Szremem, dnia 13. Czerwca 1832. r. Kurnatowska.

Ponieważ się wiele jeszcze osób cierpiących bole zębów zgłosiło, przeto postanowiłem pobyt mój w Poznaniu aż do 12. Lipca przedłużyć. Gdyby atoli oprócz tych osób jeszcze kto pomocy mojej zażądał, upraszam, kogo to interessować może, aby się wcześniej zgłosił, gdyż praktyka moja w Berlinie niepozwała mi dłuższej niebytności, o czém mam honor niniejszém donieść. Zarazem dostać można u mnie powszechnie wziętęj tynktury na zęby, jako też aromatycznego łagodnego proszku na zęby. Mieszkam w domu Pana Radeckiego w starym rynku Nr. 90. na pierwszym piętrze. Zastać mię można od godziny 8. do 12. zrana i od 2. do 6. po południu.

C. J. Linderer,

Dentysta nadworny i uniwersytecki.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 19. Czerwca 1832.	Papierami	Gotowizną
Oblięi dłuęu państwa . . . . .	94	93 $\frac{1}{2}$
Oblięi bankowe aż do włączenie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	98	97 $\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	98 $\frac{1}{2}$	98
Wschodnio-Pruskie . . . . .	100	99 $\frac{1}{2}$
Szląskie . . . . .	—	105 $\frac{1}{4}$

Poznań, dnia 22. Czerwca 1832.

Papierami. Gotowizną. Odsta.  
Kurs oblięów m. Poznania 95 — 4